

Wstęp

Badania nad interakcją bezpośrednią w warunkach naturalnych nie mają dobrej nazwy. Wciąż niejasny pozostaje też ich zakres. Ogólnie, ale tylko ogólnie, wiadomo, że chodzi o krótki przedział czasu, ograniczoną przestrzeń i o zdarzenia, które mają swój początek i koniec. Jego granice w znacznej mierze pokrywają się z obszarem badań nad rytualizmem ludzkich zachowań i przestrzenią osobistą.

Można natomiast zdefiniować ich przedmiot. Jest nim ta kategoria zdarzeń, do których dochodzi podczas współobecności i dzięki współobecności. Jej podstawowym materiałem behawioralnym są spojrzenia, gesty, ułożenie ciała i wypowiedzi, jakie ludzie bez przerwy, celowo bądź nie, wnoszą do sytuacji. Są to zewnętrzne oznaki orientacji i zaangażowania – stany umysłu i ciała zazwyczaj nieanalizowane pod kątem ich społecznej organizacji.

Bodźcem do starannego i systematycznego zajęcia się tymi „drobnymi zachowaniami” był potężny nurt badań nad zachowaniami zwierząt i nad językiem, a także dostępne materiały z interakcji w „małych grupach” i z psychoterapii.

Jednym z celów przy analizie tego typu danych jest opis zbudowanych z nich naturalnych jednostek interakcyjnych, poczynsz od tych najmniejszych, jak przelotna zmiana wyrazu twarzy, będąca komentarzem do sytuacji, a skończywszy na

całotygodniowych konferencjach, mastodontach interakcyjnych, rozpychających do granic możliwości to, co można określić mianem sytuacji społecznej. Kolejnym celem jest odkrycie ładu normatywnego rządzącego tymi jednostkami oraz relacjami między nimi, czyli porządku zachowań właściwego wszystkim – czy to publicznym, częściowo publicznym, czy prywatnym – miejscom, gdzie znajdują się ludzie działający bądź według sformalizowanych reguł odpowiadających danej okazji, bądź podlegający jedynie słabszym rygorom uregulowanego układu społecznego¹. Oba te cele można realizować poprzez poważne studia etnograficzne – poszukiwanie niezliczonych wzorów i naturalnych sekwencji zachowań, do jakich dochodzi zawsze, gdy jednostki znajdują się w sytuacji bezpośredniej współobecności. I należy traktować te zdarzenia jako przedmiot badań sam przez się, oddzielając je analitycznie od takich pokrewnych im dziedzin, jak relacje społeczne, małe grupy społeczne, systemy komunikacji czy interakcja strategiczna.

Na miejscu byłoby określenie socjologia zdarzeń społecznych. Motywem przewodnim jest organizacja społeczna, ale tym, co podlega organizacji, są osoby i możliwe dzięki ich spotkaniu nietrwałe przedsięwzięcia interakcyjne. Mówimy więc o normatywnie ustabilizowanej strukturze, „zgromadzeniu społecznym”, z tym, że jest ono bytem przemijającym, z natury ulotnym, ożywianym przez przybycie i zanikającym wraz z rozejściem się jego uczestników.

Pierwsze pięć rozdziałów tej książki to poddane tylko nieznacznym poprawkom redakcyjnym artykuły, ułożone w kolejności ich publikacji. Rozdział szósty, zajmujący niemal

¹ W tym kierunku szły moje analizy w pracy *Behavior in Public Places. Notes on the Social Organization of Gatherings*, Free Press, New York 1966.

połowę tomu, ukazuje się tu po raz pierwszy. Obawiam się, że mało jest w nich botanicznej systematyczności. Wszystkie jednak skupiają się na kwestii ogólnej, która dla etnografów pozostaje niezmiennie pasjonująca i zawsze spotka się z ich zainteresowaniem.

Przyjmuję, że właściwym przedmiotem badań nad interakcją nie jest jednostka i jej psychologia, ale syntaktyczne związki między działaniami różnych, przebywających w swoim towarzystwie osób. Niemniej jednak, zważywszy, że to poszczególni działający tworzą ostateczny materiał analizy, uzasadnione wydaje się pytanie, jakie cechy muszą posiadać, aby wносить do interakcji odpowiedni wkład? Jaki minimalny model podmiotu działania jest potrzebny, żeby wstawienie go między podobnych mu innych dało uporządkowany przebieg zachowań? Jaki minimalny model pozwoli badaczowi przewidzieć role, w których jednostka jako podmiot działania odniesie sukces bądź poniesie klęskę? O tym jest ta książka. Siłą rzeczy zahacza ona o psychologię – ale będzie to psychologia okrojona i skurczona na użytek socjologicznej analizy konwersacji, zawodów sportowych, bankietów, rozpraw sądowych i wystawiania na rogu ulicy.

A zatem, nie będzie o tym, co przeżywają ludzie, ale o tym, w czym uczestniczą.